JAK WIARA W SIEBIE MOŻE ZMIENIĆ WSZYSTKO

Roxana Bowgen

Współczesna bogini

Roxana Bowgen

Współczesna bogini

JAK WIARA W SIEBIE MOŻE ZMIENIĆ WSZYSTKO

Przełożyła
Katarzyna Dumińska

WYDAWNICTWO
KOBIECE

TYTUŁ ORYGINAŁU:
Agapanthus Rising. Reawaken Your Inner Soul to Live with Passion, Peace, and Purpose

Redakcja: Adrian Kyć
Korekta: Paulina Rynkiewicz
Projekt okładki: Łukasz Werpachowski
Zdjęcie na okładce: www.istockphoto.com © PeopleImages
Skład: skladigrafika@gmail.com

Copyright © 2014 Roxana Bowgen

This translation published by arrangement with Columbine Communications & Publications, Walnut Creek, California USA, www.columbinecommunications.com.

Tłumaczenie opublikowane na podstawie umowy zawartej z Columbine Communications & Publications, Walnut Creek, Kalifornia, USA, www.columbinecommunications.com.

Copyright © 2016 for Polish edition by Wydawnictwo Kobiece, an imprint of ILLUMINATIO Łukasz Kierus
Copyright © for Polish translation by Katarzyna Dumińska

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2016
ISBN 978-83-65506-12-2

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/kobiece

WYDAWNICTWO KOBIECE
www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo Kobiece
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiece.pl

Spis treści

Wstęp: Zastanów się, zanim wybierzesz nasiona 21

CZĘŚĆ I. Początki 31

Rozdział 1. Przyciągamy to, czego nie chcemy 33
Rozdział 2. Kwestionowanie 39
Rozdział 3. Przyjazd do Ameryki 53
Rozdział 4. Osiedlenie się 63

CZĘŚĆ II. Podróżowanie i służenie innym 73

Rozdział 5. Poszukiwanie odpowiedzi w podróży 75
Rozdział 6. Wizja wyższego celu 89
Rozdział 7. Wolontariat 97
Rozdział 8. Realizując marzenia 107
Rozdział 9. Pomoc na skalę globalną 115
Rozdział 10. Zaufanie opatrzności 125
Rozdział 11. Zmieniając czyjś świat 133
Rozdział 12. Służba lokalna 145

CZĘŚĆ III. Kwitnąca kariera 153

Rozdział 13. Spojrzenie wstecz 155
Rozdział 14. Życie za granicą 173

CZĘŚĆ IV. Podróżowanie po innych światach 181
Rozdział 15. Szukanie odpowiedzi 183
Rozdział 16. Otrzymanie drugiej szansy 193
Rozdział 17. Okazywanie miłości 197
Rozdział 18. Zmaterializowanie wizji 205
Rozdział 19. Powrót do Peru 215

CZĘŚĆ V. Odkrywanie siebie 229
Rozdział 20. Początek podróży 231
Rozdział 21. Stając w obronie przekonań 245
Rozdział 22. Słuchanie wewnętrznego głosu 253
Rozdział 23. Inwestycja w Nowe Granice 261
Rozdział 24. Analiza własnej wartości 269
Rozdział 25. Dalsze przedsięwzięcia 277
Rozdział 26. Medytacje 287

Posłowie: Współczesna bogini 295
Słowo o autorce 299
Volunteers On Call, Inc. 301

Dedykacja

Wszechświatowi, mojemu Stwórcy, Nieskończonej Inteligencji oraz Wiecznej Miłości, która żyje w każdej komórce mojej istoty.

Tym, którzy oświecają moją drogę; są to: Bhagavan Krishna, Gautama Buddha, Jezus Chrystus, Patanjali, Mahavatar Babaji, Lahiri Mahasaya, Swami Sri Yukteswar, Paramahansa Yogananda, Edward Cayce, Levi H. Dowling, Catherine i Peter Marshall, Norman Vincent Peale, Og Mandino, Gandhi, Matka Teresa, Jego Świątobliwość – XIV Dalajlama, Elizabeth Clare Prophet, Nicholas i Helena Roerich, Geshe Michael Roach, Lama Christie McNally, Deepak Chopra, Rick Warren, Charles Swindoll, Max Lucado, Sri K. Pattabhi Jois i Yogi Cameron Alborzian.

Mojej matce, która samotnie zmagała się z trudami życia. Ta książka jest hołdem dla Ciebie i Twojej siły. Mamo, żałuję, że nie rozumiałam Twoich problemów, gdy byłam małą dziewczynką – być może wcześniej zatroszczyłabym się o Twoje rany.

Kochającej rodzinie, która zawsze wspierała mnie w moich marzeniach i dążeniu do samorozwoju. Wasze zrozumienie drogi, na której się znajduję, oraz nieustające zachęcanie, by sięgać wyżej, były dla mnie błogosławieństwem. Pozwaliście mi na podróżowanie i odkrywanie świata. Dziękuję Wam za wypychanie mnie naprzód, nawet jeśli moja droga czasami odbiegała od Waszej. Cenię sobie Waszą otwartość i będę zawsze wdzięczna za Wasze wsparcie. Jak mogę Wam podziękować za te dary oraz za gotowość do podzielenia się z innymi historią o tym, jak zostaliśmy rodziną? Powiedzenie „kocham Was" to za mało.

Mojej siostrze Mariel, wspaniałomyślnej i szczodrej. Byłaś na tej drodze na długo przede mną i kiedyś znowu będziemy razem podróżować.

Moim aniołom, Michaelowi i Charliemu, którzy byli dla mnie podporą, gdy mój świat się zawalił.

Książkę dedykuję moim czytelnikom. Dziękuję Wam za towarzyszenie mi w podróży przez tę nietypową opowieść, która rodziła się podczas wielu prób. Mam nadzieję, że te kartki pokryte drukiem oddadzą moją ogromną chęć pomocy w Waszym wzrastaniu.

Podziękowania

Chciałabym podziękować poniższym osobom i instytucjom za to, że byli moją inspiracją oraz odskocznią, dzięki której ta książka mogła powstać. Od czasów studiów aż do tej pory nie miałam okazji napisać niczego konkretnego. Po raz pierwszy zaczęłam pracować nad *Współczesną boginią* już wiele lat temu. Wówczas książka miała jeszcze formę luźnych refleksji i notatek, które trzymałam w segregatorze. Od czasu do czasu otwierałam go i dodawałam nowe elementy. Moim głównym celem było zostawienie czegoś po sobie dla moich dzieci w nadziei, że wyciągną z tego naukę na przyszłość albo skorzystają, gdy zajdzie potrzeba, a mnie już z nimi nie będzie. Z biegiem lat zaczynałam coraz bardziej rozumieć, że przeczytanie o moich doświadczeniach życiowych oraz sposobach rozwiązywania problemów mogło pomóc także innym ludziom, a nie tylko moim synom. W roku 2012 ponownie zajęłam się książką, lecz pomimo że napisałam wówczas o wiele większą jej część, nadal nie była ukończona.

Stworzenie tej książki okazało się jednym z największych wyzwań w moim życiu. Nie jest łatwo odsłonić swoją duszę, żeby pomóc innym. Odłożyłam tekst na dwa lata, lecz nigdy nie przestałam o nim myśleć. Za każdym razem, gdy ktoś mnie zainspirował, nawet jeśli pojawiał się w moim życiu tylko przelotnie, sporządzałam notatkę. W końcu, w kwietniu 2014 roku, zbudziła się we mnie nowa energia, jak gdyby ktoś podlał wodą uśpioną cebulkę. Kwitnący w moim wnętrzu kwiat wydostał się z ciemności, a ja skończyłam pisać *Współczesną boginię*.

Nic wartościowego nie da się zrobić w pojedynkę. Pisząc tę książkę, odczuwałam głęboką wdzięczność wobec każdego, kto pomógł mi wyrazić to, co znajduje się w mojej duszy. Pragnę uwzględnić te osoby w podziękowaniach. Pamiętajcie, proszę, że nawet jeśli nie wymieniłam wszystkich imion, to i tak wypełniacie całą tę książkę. Chciałabym wspomnieć o kilku osobach, które odznaczyły się w tym tekście najbarwniej, a którymi są: Julio i Yolanda Macat, David i Doris Shaby, Lourdes Holzhauer, Carlotta Carrillo, Dana Arias, Emold „Molly" Anderson, Raju Ponukumatala, Etienne Thuemmel, Ken Kieffer, Oscar Destruge, Michelle Scarlett, Ellie Oliveira, David Paqua, Nicole Kral, Juliana Collamer, Peter i Paola Grant, Aliya Weise, Kathy King, Megan Riley oraz Sammy Brown.

Oprócz dnia wręczenia dyplomów na studiach rzadko znajdujemy okazję, by podziękować naszym nauczycielom i placówkom, które nas wyszkoliły. Oni są moimi bohaterami. Jesteśmy najbardziej chłonni i podatni na wpływy w najmłodszym wieku; jeśli chodzi o mnie, nauczyciele odegrali główną rolę w rozwoju mojej ciekawskiej natury oraz pasji do życia. Chciałabym podziękować szkołom, do których uczęszczałam, oraz wszystkim szczodrym nauczy-

cielom, którzy gorliwie dzielili się ze mną wiedzą: Szkole Podstawowej Hawthorne, West Hollywood Elementary, Horace Mann Elementary, Beverly Hills High School, Loyola Marymount University, Thunderbird School of Global Management (poprzednio znana jako the American Graduate School of International Management) oraz the University of South Florida. Wszystkim moim nauczycielom składam wyrazy uznania i obiecuję dozgonną wdzięczność.

Szczególnie dziękuję dr. Brianowi Freemanowi, nauczycielowi angielskiego i greki. Jego pomoc w nauce języka, po długiej przerwie w pisaniu, była nieoceniona.

Słowo od autorki

Pragnę trafić do czytelników z całego świata oraz odwołać się do jak największej liczby systemów wierzeń, dlatego używam w tej książce licznych imion Boga, takich jak: Pan, Om, Nieskończona Inteligencja, Stwórca, Wieczna Miłość, Jezus, Nieskończoność, Wieczność, Energia, Jahwe, Boskość, Światło, Duch oraz Objawienie. Pamiętajcie, proszę, że żadne z tych stworzonych przez człowieka określeń nie miało na celu okazania Bogu braku szacunku.

Dla uszanowania prywatności jednej z osób zmieniłam jej imię w tekście. We wszystkich pozostałych przypadkach imiona, daty i miejsca są prawdziwe.

Paradoks agapanta

Któregoś leniwego poranka, gdy dopiero budziłam się ze snu, przyszło mi do głowy słowo „agapant". Nigdy wcześniej go nie słyszałam, lecz zapisałam je sobie, żeby później sprawdzić, co oznacza. Oto czego się dowiedziałam:

Agapant to roślina bulwiasta, potocznie zwana lilią Nilu, mimo że nie jest lilią ani nie pochodzi z obszaru tej rzeki. Słowo „agapant" [*agapanthus,* przyp. tłum.] pochodzi od dwóch greckich wyrazów: *agape*, czyli miłość (braterska), oraz *anthos*, czyli kwiat.

Przezwisko agapanta, „lilia Nilu", wydaje się niedorzeczne; podobnie jest ze mną. Uśpiona cebulka budzi się w sprzyjającym środowisku, tak samo jak ja się obudziłam, by dokończyć tę książkę.

Doświadczyłam w życiu wielu bolesnych chwil, obawiając się biedy, bankructwa i innych zmor przyczajonych w mojej duszy, jednak perskie imię, jakie noszę, Roxana, oznacza „świt", „jutrzenkę", *prima lux*.

Choć jestem spod znaku Bliźniąt, urodziłam się 21 maja w koniunkcji z Bykiem, dlatego posiadam cechy właściwe dla obu znaków.

Przyszłam na świat w Peru, lecz dorastałam w Beverly Hills. Przyjechałam do Stanów Zjednoczonych z matką i siostrą, nie znając ani słowa po angielsku. Dzisiaj władam biegle trzema językami.

Wychowano mnie w wierze katolickiej, lecz bliższy jest mi judaizm. Mając około dwudziestu lat, byłam gotowa zmienić religię, lecz zostałam przewodniczącą w Kościele metodystycznym. Jestem żoną byłego kapitana Brytyjskiej Marynarki Handlowej, który należy do Kościoła anglikańskiego. Wiele lat temu porzuciłam zinstytucjonalizowaną formę religii. Dzisiaj praktykuję jogę i medytację transcendentalną.

W przeszłości zajmowałam się handlem na rynku towarowym, byłam projektantką oraz agentką nieruchomości w Greenwich, w stanie Connecticut, jednak najbardziej kocham pracę z ludźmi – robienie wszystkiego, co tylko możliwe, aby pomóc potrzebującym.

Agapant doskonale mnie opisuje.

Wszyscy jesteśmy pełni paradoksów, wewnętrznych sprzeczności, trudnych do pogodzenia pomysłów i przekonań. Niełatwo jest nas jednoznacznie zdefiniować. W tym sensie agapant opisuje naszą ludzką naturę. Spróbuj zastanowić się nad sprzecznościami, które są w tobie, gdy będziesz czytać tę książkę. W procesie ścierania się różnych tez mogą się wyłonić nowe informacje i sposoby myślenia, dzięki którym ruszymy z miejsca, by podobnie jak agapant wznieść się i zakwitnąć, pozwalając, by z naszych paradoksów powstało piękno.

WSTĘP

Zastanów się, zanim wybierzesz nasiona

Moja matka Teresa wiedziała, że umiera na raka płuc, więc pół roku przed śmiercią zrzuciła bombę. Oznajmiła mi, że nigdy mnie nie chciała. Mój ojciec wymusił na niej stosunek, a ja stałam się produktem tego przymusowego zbliżenia. Rodzice byli małżeństwem i mieli już moją starszą siostrę Mariel, lecz po drugim poczęciu stali się sobie obcy i rozwiedli się niedługo po moich narodzinach. Ta informacja od matki wiele mi wyjaśniła.

Jako dziecko byłam regularnie chłostana przez matkę biczem z trzema rzemieniami. Niejednokrotnie dawała mi do zrozumienia, że moja siostra Amanda, którą miała z innym mężczyzną niż mój ojciec, była jej ulubioną córką. Jej wyznanie w końcu pomogło mi zrozumieć, dlaczego nigdy mnie nie pocałowała, nie pochwaliła ani nie okazała najdrobniejszych przejawów troski. Było wręcz na odwrót – za

każdym razem, gdy przynosiłam ze szkoły świadectwo z celującymi ocenami, stwierdzała, że to za mało. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek utuliła mnie do snu, posadziła sobie na kolanach czy żebyśmy razem piekły ciasteczka. Nie bawiła się ze mną ani nie pomagała mi w odrabianiu pracy domowej. Moja matka po prostu mnie zostawiała i udawała się w swoje podróże. Gdy próbowałam ją przytulić, zamierała. Nigdy nie słyszałam, żeby śpiewała, ani nie widziałam, żeby beztrosko tańczyła po domu tak jak ja. Ja, dla odmiany, dużo się śmieję. Dosłownie płaczę ze śmiechu, gdy słyszę dobry kawał. Szkoda, że ona nigdy nie poznała tej przyjemności.

Moja matka nie była złą osobą, tylko wytworem jej czasów. Częściowo można winić za to wychowanie w średniej klasie wyższej w społeczeństwie, które ceniło milczenie i wyparcie. Nie posiadała narzędzi, żeby poradzić sobie ze złością, więc jej średnia i najmłodsza córka, czyli moja starsza siostra Mariel i ja, stałyśmy się łatwymi celami. Obwiniała nas dosłownie o wszystko. Jej ulubionym oskarżeniem było zmarnowanie jej szansy na ponowne wyjście za mąż.

Pomimo tego moja matka poświęciła wiele, żeby zapewnić nam przyszłość. Będę jej za to dozgonnie wdzięczna. Jako dziecko większość czasu spędzałam na samotnym rozmyślaniu w moim pokoju. Postanowiłam, że miłość będzie moją ochroną przed jej wybuchami oraz bronią w życiu. Nigdy nie pozwalałam sobie na litowanie się nad sobą, nie widzę w tym najmniejszego sensu. Nie żywię do niej żadnej urazy.

Tamtej wiosny, pół roku przed śmiercią mojej matki, pozwoliłam jej mówić. To była jedyna rzecz, którą mogłam dla niej zrobić. I kiedy tak słuchałam, zaczęło mnie przepełniać zrozumienie. Nareszcie wszystko nabrało sensu. Brzydka ta-

jemnica, którą skrzętnie skrywała przez te wszystkie lata, zmieniła ją w złą osobę, którą zapamiętałam. Uniemożliwiło jej to życie pełną piersią. W duchu opłakiwałam jej zmarnowane szanse. Nie potrafiłam się uodpornić na własny ból. Zadała cios również mojej duszy. Nie chcąc jednak, by cokolwiek mnie blokowało, ze współczuciem wysłuchałam jej opowieści. Kiedy skończyła, otrząsnęłam się z szoku, rozumiejąc, że poznanie bolesnej prawdy było tylko kolejnym etapem mojego rozwoju.

Kiedy Mama odeszła, byłam spokojna. Nie martwiłam się o karmę, którą sobie zapewniła, ponieważ pracowałam nad własną. Ostatnio odwiedziła mnie w snach, pomimo że od jej śmierci minęło już osiem lat. Wyglądała piękniej niż kiedykolwiek za życia. Cała promieniała. Teresa w końcu odnalazła spokój.

Długo po wyjawieniu prawdy przez moją matkę zastanawiałam się, jak sama bym postąpiła po tak okropnym incydencie. Być może zwierzyłabym się komuś o wiele wcześniej. Może szukałabym profesjonalnej pomocy. Może oddałabym dziecko do adopcji. Najprawdopodobniej zaczęłabym szukać odpowiedzi w sobie – z całą pewnością wybrałabym inną drogę niż ona. Moja matka stała się więźniem swojej decyzji. Emocje, które jej towarzyszyły – poczucie odrzucenia i winy, krytyka, strach, wstyd, ból, ignorancja, brak zaufania – zmieniły ją w osobę przepełnioną gniewem, co na zawsze uniemożliwiło jej rozwój życiowy.

Jednego jestem pewna: tworzymy nasze życie, dokonując określonych wyborów, które albo pozwalają nam wzrastać, albo doprowadzają do stagnacji. Ponieważ wielokrotnie doświadczałam tej prawdy, postanowiłam, że będę pomagać innym w jej poznaniu i zrozumieniu. Dlatego właśnie napisałam tę książkę.

A teraz skupmy się na tobie. Czy masz w życiu coś, co blokuje twój rozwój? Czy twój wewnętrzny kwiat dalej chowa się w cebulce? Zrozumiem, jeśli przytakniesz. Wolisz poczucie bezpieczeństwa. Ten stan jest bardzo komfortowy, ale niestety również wyczerpujący, ponieważ w głębi duszy wiesz, że stać cię na więcej. Gdy trwasz w wygodnym poczuciu bezpieczeństwa, nie możesz czerpać z głębi swojego największego potencjału. Dlaczego coś miałoby cię w ogóle wstrzymywać? Posiadasz moc rozciągania granic swoich możliwości. Ty sam tworzysz swoje przeznaczenie.

Paramahansa Yogananda, indyjski mędrzec z początku dwudziestego wieku, który przyniósł Zachodowi praktykę duchowej jogi, rzekł: „Masz więcej siły na pokonanie przeszkód niż przeszkód do pokonania". Wiem, że to prawda. Kiedy spoglądam na świat ze swojej strefy komfortu, obraz rzeczywistości ulega wypaczeniu, ponieważ większość rozwiązań znajduje się poza zasięgiem ludzkiego wzroku. Nieskończony potencjał można odnaleźć dopiero dzięki wejrzeniu w swoją duszę i posłuchaniu intuicji. Działając, zdaję sobie sprawę z moich możliwości. Dopóki nie wyjdę ze swojej strefy komfortu, nie poczuję, że naprawdę żyję.

Co się dzieje z roślinką umieszczoną w za małej donicy? Nie jest w stanie dalej rosnąć. Po przesadzeniu do większej zaczyna się rozwijać. Przetestowałam to w zeszłym roku z nasionem awokado, które w tej chwili przejmuje moją jadalnię. Jeśli włożysz złotą rybkę do za małego akwarium, również nie będzie rosła. Jednak zawsze po przełożeniu jej do obszerniejszego pojemnika zacznie powiększać swój rozmiar. Jeżeli nigdy nie miałeś złotej rybki, wyjdź ze swojej strefy komfortu. Idź do sklepu i ją kup albo spróbuj wygrać w parku rozrywki. Przekonaj się sam. Tobie również pomoże się rozwinąć. W gruncie rzeczy jesteśmy podobni do zło-

tych rybek. Nasiona naszej egzystencji zaczynają kiełkować, gdy zapewnimy im do tego miejsce. To uniwersalna prawda. Kiedy wydostałam się z mojej strefy komfortu i poddałam prądowi, poznałam przepiękną, ukrytą prawdę. Niepozorna, mała rybka przeistoczyła się w cudowną koi.

Doskonale rozumiem pragnienie poczucia bezpieczeństwa. Sama go doświadczyłam. Przebywanie w strefie komfortu wymaga mniej czasu, mniej energii i zdecydowanie mniej myślenia. Oznacza brak potrzeby introspekcji oraz unikanie wyzwań. W tej części kraju, w której mieszkam, żyje mnóstwo bezpiecznych ludzi, lecz niektórzy z nich należą do najbiedniejszych i najsmutniejszych na świecie. Zawsze zastanawiało mnie, jak to możliwe, że ludzie znajdują czas na zarabianie pieniędzy, a nie mają go, by troszczyć się o swoje dusze. Ich kalendarze są wypełnione spotkaniami z klientami, lunchami, kolacjami, wieczorkami, podróżami i przyjemnościami na kilka miesięcy do przodu. Rozumiem ich, bo sama tego doświadczyłam. Nie mianowano mnie starszym specjalistą ds. sprzedaży stali w mojej firmie w wieku dwudziestu czterech lat dzięki oddawaniu się kontemplacji i myśleniu życzeniowemu. Wszystko planowałam i rozpisywałam. Nie miałam również czasu na zajmowanie się duszą. Okazuje się, że w porównaniu do wieczności długość naszego życia na Ziemi wynosi mniej niż nanosekundę. Rozważnie byłoby więc od czasu do czasu zastanowić się nad odwiecznymi pytaniami ludzkości, chociaż przez kilka chwil.

Czy naprawdę sądzisz, że znalazłeś się na tej planecie tylko po to, żeby zarobić na swoich inwestycjach jak najwięcej, wychować dzieci, najeść się i umrzeć? Zastanowiłeś się kiedyś, jakie to uczucie odbudować dom komuś, kto wszystko stracił? Albo jak to jest płynąć Amazonką, żeby nieść pomoc

wioskom w potrzebie? Znasz to uczucie, kiedy wręczasz dziecku jego pierwszą w życiu parę butów? Patrzyłeś w oczy człowiekowi, który wrócił przy tobie do świata żywych? Co cię powstrzymuje przed doznawaniem tych budujących wrażeń?

Czego tak naprawdę chcesz od życia? Zrób to dla siebie i poświęć trochę czasu na wsłuchanie się w głos swojego serca. Zdaj się na intuicję. Zaufaj swoim instynktom jak małe dziecko. Gdy to zrobisz, usłyszysz muzykę wszechświata. Jesteś w niej zanurzony. Kiedy się z nią zsynchronizujesz, wszechświat zjedna się z tobą i dostarczy ci wszystkiego, czego potrzebujesz w danej chwili. Twoja wewnętrzna harmonia przyciągnie wibracje wszechświata niosące ze sobą błogosławieństwo. Zacznij wytężać swoją uwagę.

Napisałam tę książkę dla ciebie. Jest wypełniona miłością i zrozumieniem. Doznałam wielkich błogosławieństw, dlatego z chęcią podzielę się swoimi doświadczeniami. Mam nadzieję, że znajdziesz dzięki nim odpowiedzi, których szukasz. Możesz się uczyć z moich sukcesów i błędów. Na pewno w którymś momencie życia pytałeś siebie:

- Kim jestem?
- Skąd przybyłem?
- Dokąd zmierzam?
- Czy istnieje przeznaczenie?
- Czy mogę zmienić swoje życie?
- Jeśli tak, to co mnie powstrzymuje?
- Jak to zrobić?
- Czy radość, bogactwo i sukces są zarezerwowane tylko dla nielicznych?

Jeśli chcesz się rozwinąć, będziesz musiał zmienić swoje schematy życiowe. Wiem, że się boisz. Wyczuwam twoje

wahanie, sama przez to przechodziłam. Byłam pełna wątpliwości i doznawałam krzywd. Bywałam obojętna i odtrącana. Miałam nadwagę. Miałam krzywe zęby. Nie proszono mnie do tańca. Dlatego też nie dołączyłam do zespołu tancerek. Straciłam głos i przez rok nie mogłam mówić. Znam samotność towarzyszącą singlom. Byłam wystawiana. Wiem, czym jest małżeństwo. Byłam okłamywana i rozczarowywana. Nie wychowałam dzieci najlepiej, jak mogłam. Miałam różne zawody i swoje biznesy; niektóre udane, inne nie. Dorobiłam się milionów i traciłam miliony. Skradziono mi tożsamość. Przystawiono mi pistolet do pleców. Porysowano mi samochód. Bałam się latać. Czyściłam toalety i występowałam w filmach. Byłam bankrutem. Byłam głodna. Nazywano mnie nic niewartą. Byłam zdradzona. Zwolniono mnie za bronienie swoich zasad i troszczenie się o bezpieczeństwo innych. Zwalczyłam depresję. Straciłam z oczu cel i odnalazłam go. Straciłam ukochanych ludzi. Kwestionowałam swoje przeznaczenie. Miałam złamane serce.

Niepowodzenia po prostu nam się przytrafiają. Takie jest życie. Kiedy chcę ruszyć z miejsca, pakuję walizki. A ty? Czytasz tę książkę, ponieważ szukasz zrozumienia. Ja piszę tę książkę, ponieważ coś mnie do tego zmusza. Nasze życia zbiegają się ze sobą, ponieważ ty potrzebujesz mnie, a ja ciebie. Jesteśmy powiązani. Znam cię. Nasze ścieżki się skrzyżowały, ponieważ oboje musimy się jeszcze czegoś nauczyć. Łącząc swoje siły, wspólnie osiągniemy nasze największe cele. Miłość jest siłą napędową tej książki. Napędza całe stworzenie. Wiedzą o tym wszyscy wielcy mędrcy, mistrzowie i ludzie wrażliwi duchowo.

W 2003 roku, kiedy byłam w Cochabambie w Boliwii, mój towarzysz podróży napisał ten piękny wiersz, który doskonale oddaje to, co mam ci do przekazania:

Kocham cię dzisiaj, tam gdzie jesteś i takiego jaki jesteś.
Nie musisz stawać się nikim innym, bym cię kochał.
Kocham cię teraz, a nie kiedy na to zasłużysz.
Kocham cię dzisiaj, kiedy możesz najbardziej
potrzebować miłości.
Nie będę wstrzymywać ani wycofywać mojej miłości.
Moja miłość nie stawia warunków ani nic nie kosztuje.
Nie narzucę ci jej, jeśli nie będziesz gotowy.
Ona po prostu tu jest, zawsze dla ciebie dostępna.
Weź dzisiaj tyle, ile chcesz.
Im więcej weźmiesz, tym więcej zostanie.
Dobrze, jeśli odwzajemnisz miłość,
lecz jeśli dziś nie możesz, to nic złego.
Miłość jest samą radością.
Pobłogosław mnie, pozwalając mi cię dzisiaj kochać.

Skoro inni cię kochają, to czy ty też nie powinieneś w końcu pokochać siebie? Możesz zacząć od rozważenia wszystkich szans na poprawę jakości swojego życia, a tym samym uczynienia świata lepszym miejscem dla wszystkich ludzi. Zastanów się przez chwilę, co mógłbyś zmienić w swoim życiu. Jak chciałbyś, żeby ono wyglądało? W fizyce kwantowej przyjmuje się, że osoba patrząca na kilka możliwości (w tym przypadku ty patrzący na swoje życie) przesądza wynik, określając, jaka będzie rzeczywistość. Innymi słowy, zdarzenie kwantowe istnieje wyłącznie jako zbiór możliwości, dopóki nie jest obserwowane. Skoro społeczność naukowa i wiodące instytuty, jak CERN [Europejska Organizacja Badań Jądrowych, przyp. tłum.] w Genewie, przeznaczają miliardy dolarów, poświęcając niezliczoną ilość godzin na zgłębianie tych możliwości, to czy nie sądzisz, że warto się nad tym tematem zastanowić?

W momencie gdy piszę te słowa, znajduję się w Paryżu na Rue des Écoles, dwa bloki od Sorbony. Powróciłam do mojego byłego domu z innego życia. Jeśli jeszcze nie miałeś okazji, by wybrać się do Paryża, to na co czekasz? To niezwykle inspirujące miasto, które obudzi w tobie drugą Amelię Earhart albo kreatywnego Hemingwaya. A może wolałbyś się wybrać do Australii, na Hawaje albo do Włoch? A może interesują cię zajęcia z malarstwa, muzyki lub jogi? Może chciałbyś wrócić do szkoły, żeby nauczyć się zupełnie innego zawodu? Rozważ wszystkie możliwości, które cię interesują – nie stwarzaj wymówek tylko po to, żeby cię powstrzymywały.

A zatem, mój przyjacielu, jakie życie chciałbyś dla siebie stworzyć? Uważam, że skoro mogę wykreować dla siebie dowolną rzeczywistość, to wybieram tę najlepszą. Ty też możesz.

Niezależnie od tego, czy jesteś poetą czy menadżerem, chciałabym, żebyś pod koniec każdego rozdziału zastanowił się nad swoim życiem. Jeśli coś ci w nim nie pasuje, zmagasz się z czymś lub chcesz po prostu przejść na wyższy poziom, moim celem jest ci pomóc. Znajdują się w tobie nieskończone możliwości. Dołącz do mnie, a razem je odkryjemy. Nie zwlekaj, spakuj walizki. Podejmij ryzyko i zostaw w tyle wszystkie dręczące cię powody, dla których miałbyś porzucić swoje marzenia. Nie zapomnij okularów przeciwsłonecznych, bo tam, dokąd zmierzamy, będzie bardzo jasno.

WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment
tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WydawnictwoKobiece.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

www.facebook.com/kobiece

ul. Kolejowa 12E/3
15-701 Białystok
e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
tel. 731-019-059